Należytość pocztową uiszczono gotówką. **Cena numeru 25 groszy.**

Nr. 18. Kraków-Lwów, dnia 1 maja 1932 r. Rok XX.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Prenumerata wynosi

w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 3 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

Konto czekowe:

P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Czy nie do zastąpienia?

Odejdźcie! — zastąpi was naród!

Historja narodów poucza i dowodzi, że niema nic trwałego na świecie. Zmieniają się ludzie, kończą się rządy jednych, a przychodzą innych. Jesteśmy świadkami, że w **Hiszpanji** i Jugosławji, gdzie rządy generałów zdawały się być nienaruszalne, ustąpiły jednak na rzecz narodu. Pozostaje bowiem prawdą niezbitą, że **woli narodu nie potrafi nikt ujarzmić na zawsze i prędzej czy później musi się przed nią ugiąć.**

Niezawodnie te same prawa odnoszą się i do Polski. **System rządów pomajowych okazał się zgubny.** Dowiódł tego w okresie sześciu lat. Zmiana jego jest nieunikniona. To co się dzieje na całym cywilizowanym świecie, nastąpi także i w Polsce. Muszą przyjść inni ludzie, a z nimi inny system, zgodny z duchem i wolą narodu i odpowiadający potrzebom kraju.

Zachodzi pytanie, czy znajdą się u nas ludzie, którzyby potrafili lepiej rządzić i zdołali wyprowadzić państwo z obecnego katastrofalnego położenia. W tej sprawie wypowiedział się p. Sławek, prezes BBWR. Jego zdaniem, niema nikogo w kraju, ktoby poza sanacją mógł sprawować rządy. Twierdził, że wszystkie stronnictwa są słabe i rozbite, tylko sanacja ma siłę i jedynie ona jest zdolna w dalszym ciągu do rządzenia państwem. **Słowem — sanatorzy są nie do zastąpienia.**

Rozumiemy, że p. Sławkowi inaczej mówić nie wypada, zwłaszcza gdy się własne ambicje stawia wyżej ponad interes państwa. Nie każdy ma odwagę przyznać się do przegranej i w imię dobra publicznego ustąpić miejsca innym. Tymczasem nie trudno wykazać, że się p. Sławek myli w osądzaniu z jednej strony sił i zdolności własnego obozu, z drugiej zaś słabości i rozbicia stronnictw opozycyjnych.

Przedewszystkiem widoczne skutki dotychczasowych rządów pomajowych mówią same za siebie. Już gorzej nie można gospodarować. Nie ulega też wątpliwości, że dalszy ciąg podobnej gospodarki godzi w byt i przyszłość Polski. Również poczucie siły obozu sanacyjnego jest w wysokim stopniu sztuczne. Zachowanie tylko praworządności likwiduje sanację. Zależy ona jedynie i wyłącznie od łaski i względów innych czynników. Własnej siły nie posiada i nawet taki klajster, jakim jest p. Sławek, nic nie pomoże.

Trzeba być bardzo krótkowzrocznym, ażeby nie widzieć, co się dzieje wśród szerokich warstw społeczeństwa. Oto olbrzymia większość narodu ma wyrobione zdanie o wartości systemu sanacyjnego i nigdy się z nim nie pogodzi. Wyrazem tej opinji są stronnictwa, które mimo stosowanego do nich teroru i najrozmaitszych utrudnień i przeszkód prace swe prowadzą. Ich siłą jest zaufanie, jakiem darzy je społeczeństwo.

Wbrew zatem p. Sławkowi są w Polsce siły polityczne, wielkich wartości twórczych, zdolne bezinteresownie pracować na rzecz dobra ogólnego; Bogu dzięki są i osoby zasłużone w pracy dla dobra kraju, o znanych nazwiskach, które zdołają skupić społeczeństwo, obudzić w nim wiarę we własne siły i wyprowadzić z matni, w jaką zaprowadziły państwo rządy sanacyjne.

Odpowiada też bezwzględnej prawdzie, że **kraj cały czeka z największem upragnieniem na moment, kiedy się skończy najnieszczęśliwszy okres rządów w Polsce Odrodzonej.**

W. O.

Emigrant polski w Argentynie

do p. Witosa.

Z miejscowości Avellaneda *z Argentyny* otrzymał *p. prezes Witos* list, który możemy zamieścić tylko w streszczeniu ze względu na cenzurę:

Wielce Czcigodny Panie Prezesie!

Rzucony losem do Argentyny, 11.000 km. od mojej Ojczyzny, przesyłam Ci Wielce Czcigodny Panie Prezesie mój wyraz hołdu za to, co wycierpiałeś dla sprawy ludowej.

Obserwując na podstawie tutejszej prasy przebieg wypadków politycznych w Polsce, serce mi pęka, na wspomnienie o tem, że podobne — — — — — — dyktaturze, tak zwanej sanacji, która gnębi prawych i zasłużonych dla Polski ludzi.

Wojciech Szostak,
emigrant z Bocheńskiego.

—X—

W obliczu klęski odłogów.

Z różnych stron Polski zachodniej nadchodzą wiadomości o braku ziarna na zasiewy.

Szczególnie niepokojące wieści nadchodzą z Poznańskiego. Zmniejszenie obszarów pod zasiew doszło w niektórych powiatach do 20% — a w trzech powiatach miało dosięgnąć nawet 40%. Jeżeli te wiadomości miałyby się okazać prawdziwemi, to sytuacja przedstawiałaby się wprost katastrofalnie, a trzeba przecież liczyć się z tem, że Poznańskie zawsze przodowało pod względem obsianych obszarów.

—X—

Spadek akcyj Banku Polskiego.

Według doniesień z Warszawy, akcje Banku Polskiego, które jeszcze przed kilkunastu dniami były **notowane po 84 zł. za sto, spadły ostatnio na 78 zł. 50 gr.**

Wiadomości te nie brzmią pocieszająco. Spadek akcyj Banku Polskiego, **spowodowany zanikiem wywozu zagranicę i odpływem walut zagranicznych,** jest jeszcze z tego powodu charakterystyczny, że akcje te znajdowały się w rękach banków i potężnych organizacyj gospodarczych, a nie ludzi biednych. Musiało się coś zepsuć w stosunku tych kół do polityki finansowej, jeżeli akcje, o których mowa, znalazły się na rynku w takiej ilości, że nastąpiło tak znaczne obniżenie się ich kursu.

—X—

Echa Brześcia.

CIEKAWA ROZPRAWA POLITYCZNA W NOWYM SĄCZU.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Nowym Sączu odbyła się dnia 22 b. m. rozprawa przeciw b. nacz. gminy Sewliny, p. *Józefowi Mamakowi* oraz rolnikom *Stanisławowi Lizakowi i Stanisławowi Karczmarczykowi*. Powyżsi uznani zostali przez sąd grodzki w Limanowej winnymi, „iż z początkiem 1931 r. w powiecie limanowskim wzywali do masowych protestów, celem okazania rządowi niechęci i lekceważenia jego rozporządzeń, a to p. *Mamak przez rozsyłanie protestów w sprawie więźniów brzeskich, zaś dalsi przez zbieranie na nich podpisów* za co zasądzeni zostali na karę od 2—3 tygodni aresztu. Trybunał apelacyjny odwołania oskarżonych nie uwzględnił i wyrok skazujący zatwierdził. Przedmiot rozprawy wzbudził nader wielkie zainteresowanie. Obrońcy oskarżonych zapowiedzieli kasację.

—oOo—

Chłop polski

znalazł się w bezprawiu i nędzy.

Aleksander Świętochowski, najstarszy polski pisarz, zamieszcza w jednej z gazet warszawskich artykuł o doli chłopa, w którym tak m.in. pisze:

„Chłop polski znalazł się znowu jak dawniej, w bezprawiu i nędzy. **Cokolwiek czytacie, słyszycie i wyobrażacie sobie o jego położeniu, zapewniam, że nie widzicie rzeczywistości. Trzeba ją zobaczyć** bezpośrednio, nie przez opowieść lub opis. **Nawet** kilkunastomorgowy **gospodarz żywi się prawie wyłącznie kartoflami, odciąganem mlekiem, masło i jajka sprzedaje. Przyciśnięty podatkami, wyprowadza na targ kolejno krowę, za którą dostaje 30, 60 najwyżej 100 zł., za cielę 3 lub 5, za tuczną świnię 80, za jajko 6 groszy, a całym dochodem z tej sprzedaży nie może pokryć podatków państwowych i gminnych. Wpada w rozpacz, a następnie w zupełną apatję. Z początku opiera się i złorzeczy,** potem patrzy obojętnie, gdy mu sekwestrator zabiera dobytek i sprzęty. **Czy można od niego wymagać, ażeby miłował rząd polski?**".

—oOo—

To także skutek „radosnej twórczości"!

Najnowsze sprawozdanie „Głównego Urzędu Statystycznego" za rok 1931 wykazuje iście potworny wzrost przestępczości w Polsce, w czasie ostatnich 6-ciu lat, a więc w czasie radosnej twórczości rządów pomajowych.

Stwierdza to zestawienie liczbowe niektórych przestępstw i porównanie obecnego stanu przestępstw ze stanem przedmajowym.

W roku 1925 było kradzieży bez włamania 23 tysiące, w roku 1931 — 350 tysięcy. Kradzieży z włamaniem w roku 1925 było 24 tys. 453, w roku 1931 39 tys. 780. Morderstw i zabójstw w roku 1925 było 995, w roku 1931 — 1.502.

Co do innych zbrodni przestępstw, to i te niepomiernie w ostatnich 6-ciu latach wzrosły. Liczba fałszerstw pieniędzy doszła do 1596 — a rozbojów i rabunków było w roku 1931 przeszło 1 tys. 800. W jednym tylko roku!

Doszło już do tego, że bandyci grasują po miastach i wsiach w biały dzień, podobnie, jak się to dzieje w Ameryce.

—oOo—

UROCZYSTA NOWENNA NA JASNEJ GÓRZE O ODWRÓCENIE KRYZYSU. W sobotę rozpoczęła się na Jasnej Górze uroczysta nowenna na intencję odwrócenia kryzysu ekonomicznego i moralnego od Polski.

Pętlica na szyji społeczeństwa.

Kartele plagą Polski!

P. premjer Prystor w swej mowie budżetowej rzucił kilka słów mocnych pod adresem **karteli** w Polsce. Niestety, mocne te słowa były wypowiedziane tylko dla efektu słuchowego, w celu wywołania oklasków wdzięcznych słuchaczy z własnego obozu. Żadnej wagi praktycznej, słowa te, jak się okazuje z obecnych posunięć gospodarczych rządu w stosunku do karteli, nie mają. Rząd bowiem **nie ma żadnego uzgodnionego planu gospodarczego i wszelkie swe posunięcia wykonuje pod dyktando zainteresowanych sfer przemysłowych.** Tak więc nie interesy przemysłu są podporządkowane interesom kraju, **ale odwrotnie.** Kraj podporządkowuje się interesom przemysłu. W braku własnej przewodniej myśli sanacja przyjmuje każdą obcą myśl, poddaną jej w odpowiedni sposób i przeprowadza ją jako swoją własną. Nic też dziwnego, że te poddane myśli wprowadzają coraz gorszy nieład w naszem gospodarstwie. Każdy przemysł chce dla siebie wytargować jak najlepsze warunki, zapewniające jak największe zyski.

Obecnie w Polsce pod tym względem nastały czasy całkiem podobne do czasów przed 50 laty w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W tym to bowiem okresie w Ameryce przemysł zaczął się ogromnie rozwijać i organizować w kartele (trusty). Kartele te zawładnęły całem życiem gospodarczem Ameryki i wykorzystując swoją przewagę **zaczęły niszczyć w okropny sposób obywateli drogą wysokich cen za artykuły wytwarzane.** Mimo, iż kapitał władający kartelami był amerykański, eksploatował własnych obywateli do niemożliwych granic. Co było w Ameryce 50 lat temu, w Polsce jest obecnie. Te same zarzuty, jakie Amerykanie stawiali wówczas kartelom, możemy my Polacy postawić dziś kartelom w Polsce.

Nadmierny wyzysk konsumenta krajowego w celu osiągnięcia jak największych zysków, oto hasło karteli amerykańskich przed 50 laty. Tem samem hasłem kierują się obecnie kartele w Polsce.

Amerykę od ruiny gospodarczej uratował wówczas prezydent Roosevelt. My w Polsce takiego męża opatrznościowego nie mamy, a wobec istniejącej dyktatury, uniemożliwiającej wszelką akcję **zaradczą społeczeństwa, kompletna ruina gospodarcza Polski staje się coraz bliższa.**

Ludność wiejska, jako najliczniejsza warstwa narodu, niszczenie gospodarcze kraju odczuwa najdotkliwiej. Bądźmy przygotowani na to, że za zgubną dla kraju politykę gospodarczą obecnych rządów zapłaci nie miasto, ale wieś, nie inteligent miejski, ale chłop polski poniesie w przyszłości ciężar odbudowy kraju. Inteligencja polska jest bowiem w większej części pracą swą po stronie eksploatujących, **a chłop polski, to masa eksploatowana.**

Zamiarem moim jest wykazać jak ludność polska jest eksploatowana przez kartele, oraz ustalić wysokość wyzysku, jaki uprawiają pod opieką rządu przemysłowcy. Chcę rzucić snop światła na kalkulacje koncernów i na ich gospodarkę. **Niech społeczeństwo dowie się, jak to się ma sprawa z eksportem ze stratą, ile ta strata wynosi i ile konsument krajowy płaci przemysłowi na pokrycie tej straty.**

Jeśli społeczeństwo dowie się dokładnie, ile w cenie poszczególnych artykułów przemysłowych, jest niczem nieusprawiedliwionego wyzysku, będzie mogło zorganizować obronę przed tym wyzyskiem celowo i przeprowadzić ją skutecznie, będzie mogło wystąpić do walki z kartelami o zagrożony własny byt.

HANIEBNY HARACZ WĘGLOWY.

Rozwój gospodarczy poszczególnych krajów, zapoczątkowany w XIX wieku, doszedł do niezwykłych rozmiarów w wieku obecnym, dzięki powstaniu i rozwojowi przemysłu wszelkiego rodzaju, przedewszystkiem zaś przemysłu węglowego.

Węgiel, jako źródło energji, stał się niezbędnym warunkiem powstania każdego rodzaju przemysłu, a stąd czynnikiem decydującym o rozwoju gospodarstwa każdego kraju. Węgiel, to chleb powszedni przemysłu. Kraje posiadające węgiel, rozwinęły się ekonomicznie w niezwykle szybkim tempie, zdobyły potęgę i znaczenie w świecie. Anglja, Niemcy, Francja i Belgja z pośród krajów europejskich, posiadające złoża węglowe, wysunęły się na pierwsze miejsce w śród ludów tak pod względem zamożności, jak i kultury. Natomiast kraje, pozbawione tego surowca, wykazują rozwój o wiele powolniejszy, są finansowo bardzo słabe, ludność ich jest biedna i stoją na niższym stopniu kultury.

WĘGIEL, TO SIŁA, TO POTĘGA.

Dlatego dla każdego kraju niesłychanie ważnem jest ułożenie się warunków produkcji i zbytu węgla z interesem tego kraju. Przedewszystkiem najważniejszem zagadnieniem jest sprawa własności kopalń węgla. Czy właścicielem jest kapitał krajowy, czy kapitał obcy? Jeśli kopalnie węgla należą do kapitału krajowego, to rozwój gospodarczy kraju jest zapewniony. Natomiast kopalnie węgla w posiadaniu kapitału obcego, to źróddło słabości gospodarczej kraju, ponieważ surowiec ten, jako artykuł pierwszej potrzeby, staje się w rękach kapitalistów obcych narzędziem eksploatacji, często sposobem walki gospodarczej, a czasem nawet środkiem walki politycznej.

JAK JEST W POLSCE?

Kopalnie węgla w Polsce są prawie całkowicie własnością kapitalistów zagranicznych.

W roku 1929 na ogólną produkcję węgla w Polsce, wynoszącą 46.282.000 ton, produkcja z kopalń będących własnością kapitału polskiego i prowadzonych przez kapitał polski wynosiła zaledwie w zaokrągleniu 5,000.000 ton, czyli 11 procent.

Przy takim układzie sił, przemysł węglowy polski służy kapitalistom zagranicznym, jako narzędzie eksploatacji polskiego konsumenta. Hasłem tego przemysłu od lat jest wydobycie jak największych zysków drogą wysokich cen. Do osiągnięcia tego celu przemysł dąży konsekwentnie, wyzyskując każdą sposobność ku temu. Taką sposobnością do pobierania horendalnych cen na rynku krajowym za węgiel, był zapał naszego rządu do eksportu. Dążenie rządu, ażeby eksportować za wszelką cenę, byle zdobyć zagraniczne waluty, wykorzystał sprytnie przemysł węglowy. Potrafił przekonać czynniki rządzące, że na eksporcie ponosi straty, i że te straty musi sobie powetować zyskiem na rynku krajowym. Atutem decydującym przemysłu, była groźba redukcyj tysięcy robotników w razie zaniechania eksportu deficytowego oraz ujemny bilans handlowy. Rząd Polski od 5 lat na podstawie tej argumentacji prowadzi swą politykę węglową.

J. SIROTA.

Katowice, dnia 16. IV. 1932 r.

(Dokończenie nastąpi).

Dalszy odpływ walut.

W ciągu 10 dni, od 1-go kwietnia do 10 go kwietnia, **odpłynęło znowu z Banku Polskiego walut** (tj. pieniędzy zagranicznych) na **8 miljonów 439 tysięcy złotych.** Wobec tego Bank Polski **zmniejszył znowu obieg banknotów do sumy 1 miljarda 100 miljonów złotych.**

Kurczymy się więc coraz bardziej.

Dnia 31 grudnia 1927 r. było w Banku Polskim złota i walut zagranicznych **na 1 miljard 412 miljonów zł.;** obecnie jest już złota i walut **tylko na 757 miljonów zł.** W ciągu więc 4 lat i 3 miesięcy **„wyciekło" z Banku Polskiego złota i walut na 655 miljonów zł., mimo,** iż w tym czasie **wpłynęły było** do Polski w walutach zagranicznych pożyczka zapałczana, pierwsza rata pożyczki kolejowej i inne drobniejsze.

Jest to najlepszy dowód, że mimo pożyczek zagranicznych mniej wpływa do Polski pieniędzy zagranicznych, niż wywozimy zagranicę. Zamiast róść w dostatek, ubożejemy z roku na rok.

* * *

W ubiegłym tygodniu skarb państwa musiał wysłać zagranicę 50 miljonów złotych w pieniądzach zagranicznych na spłacenie raty i procentów od pożyczki tak zwanej „stabilizacyjnej" zaciągniętej w roku 1927 i pożyczki „zapałczanej", zaciągniętej w roku ubiegłym.

W związku z tą spłatą zmniejszy się zapewne znowu zapas pieniędzy zagranicznych w Banku Polskim. Równocześnie, jak ogłaszają, wzrosło zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim do 50 miljonów złotych.

——oOo——

Projekt likwidacji 151 miast w Polsce.

W nowym projekcie samorządowym, którego uchwalenie zostało z powodu zamknięcia sesji odroczone, a nad którym obecnie prowadzi studja klub B. B., znajduje się przepis, upoważniający Radę ministrów do znoszenia miast, **liczących mniej niż trzy tysiące mieszkańców.** Z miast tych byłyby tworzone bądź odrębne gminy wiejskie, bądź gromady, wchodzące w skład gmin zbiorowych (art. 22 projektu).

Według wyniku ostatniego spisu ludności, opublikowanego w Nrze 10 „Wiadomości Statystycznych", **miast takich jest 151.** Podajemy ich spis częściowy:

Województwo krakowskie: Muszyna, Czarny Dunajec, Tuchów, Wiśnicz Nowy, Żabno, Radomyśl Wielki Limanowa, Zator, Sędziszów, Kalwarja Zebrzydowska, Ciężkowice, Wojnicz, Wilamowice, Lanckorona, Brzostek Ujście solne. Razem 16 miast.

Województwo lwowskie: Cieszanów, Janów, Jaryczów Nowy, Głogów, Ulanów, Kańczuga, Radymno, Dukla, Niżankowice, Sieniawa, Baranów, Krakowiec, Szczerzec, Stara Sól. Razem 14 miast.

Województwo tarnopolskie: Jagielnica, Husiatyn, Jazłowiec. Razem trzy miasta.

Ogółem w województwach południowych 33 miasta.

W województwie warszawskiem 6 miast, w województwie łódzkiem 9 miast, w województwie kieleckim 3 miasta, w województwie białostockiem 18 miast, w województwie poznańskiem 66 miast, w województwie pomorskiem 4 miasta, w województwie wileńskim, 3 miasta, w województwie wołyńskiem 3 miasta, poleskiem 3 miasta.

Ogółem na całym obszarze Polski zostałoby zniesionych 151 miast.

Wszystkim tym miastom, w razie uchwalenia nowego projektu, grozi nietylko zmiana ustroju samorządowego, ale **także upadek materjalny,** wynikający z utraty znacznej części dotychczasowych dochodów na rzecz gmin zbiorowych, względnie powiatowych związków komunalnych.

Przepis o znoszeniu miast pozostaje w ścisłym związku z zasadą gminy zbiorowej, która jest podstawą nowego projektu. Jak wynika z przytoczonych cyfr, zagrożone są **szczególnie województwa zachodnie i południowe,** gdzie przy tworzeniu gmin zbiorowych wymienione miasta w większości uległy likwidacji w drodze zwykłego rozporządzenia Rady ministrów. Nastąpiłoby to stosunkowo bardzo szybko, albowiem wprowadzenie w tych województwach gmin zbiorowych ma nastąpić najdalej w 30 miesięcy po wejściu w życie nowej ustawy.

——oOo——

Ratowanie nędzarzy — przestępstwem!

Na polecenie starosty powiatowego w Łomży, wytoczono przed sądem grodzkim w Zambrowie sprawę z oskarżenia publicznego przeciw księdzu Marcelowi Bieńkowskiemu i kilku parafjanom oskarżonym o to, że za pośrednictwem bractw zorganizowali zbieranie ofiar w parafji, aby w obecnych ciężkich czasach pospieszyć z pomocą ubogim i bezrobotnym i ulżyć im w ich opłakanej doli.

Sprawa wzbudziła duże zainteresowanie. I nic w tem dziwnego, gdyż to rzecz niesłychana, aby w katolickim kraju nie można było ratować bliźnich. Jest to unicestwianie Akcji Katolickiej!

Co na to księża biskupi? Sądzimy, że powinni zabrać głos i stanąć śmiało w obronie praw Kościoła.

Warto zaznaczyć, że o podobną „zbrodnię" oskarżono niedawno księdza dziekana Płotkę ze Zbąszynia (w Poznańskiem), sąd jednak uwolnił go od winy i kary.

——oOo——

Straty na nawozach sztucznych.

WSPARCIE DLA ETATYZMU.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił asygnować **6 miljonów zł.** na pokrycie strat, które wynikły z opracyj kredytowych w handlu nawozami sztucznemi. Suma ta zostanie rozdzielona pomiędzy państwowe fabryki nawozów azotowych, Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny, na pokrycie strat tych instytucyj w handlu nawozami sztucznemi.

Wydatek ten nie był przewidziany w uchwalonym budżecie na rok 1932/33 będzie zapewne wniesiony jako kredyt dodatkowy. Jednem słowem do nawozów sztucznych dopłacił rząd sumę 6 miljonów złotych.

——oOo——

GIMNAZJUM NA BRUKU. W domu niejakiego Hermana Gerkowicza w Warszawie przy ulicy Zielnej, mieściło się gimnazjum w trzynastu pokojach. Na skutek zatargu między dyrekcją zakładu a właścicielem domu, gospodarz uzyskał wyrok eksmisyjny. Gimnazjum zostanie wyrzucone na bruk.

Co piszą inni?

Nie pomagają podwyżki podatków i opłat.

W „Głosie Narodu" z dnia 24 kwietnia b. r. zamieszczono uwagi posła Rymara na temat sytuacji budżetowo-skarbowej.

„Każdy miesiąc przynosi na tym odcinku (dochody skarbu) stałe pogorszenie. Trzy ostatnie miesiące **dały ministrowi skarbu od 175—172 milj. zł. miesięcznie, gdy jeszcze rok temu dawały od 200—230 milj. zł. Nie pomogły wszystkie podwyżki podatków i opłat;** rząd nie zmniejszając w szybkiem tempie wydatków i potrzeb swoich w ciągu dwóch lat ostatnich, **korzystał z wszystkich źródeł finansowych, jakie dlań były dostępne. Ogołocił z gotówki zakłady ubezpieczeń społecznych,** co przyczyniło się w konsekwencji do kryzysu także i w tej dziedzinie. Nie jest dziś tajemnicą dla nikogo, że **nawet drobne sumy musiały wszystkie te zakłady lokować w listach Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.** — Skutek jest ten, że Zakład ubezpieczeń od ognia nie ma dziś gotówki na wypłatę odszkodowań pogorzelcom, zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych nie ma gotówki na zasiłki dla bezrobotnych. Bank Polski przyjął do lombardu część tych obligacyj, ale więcej brać ich nie chce. Skutek jest ten, że **pogorzelcy z lata 1931 oczekują nadaremnie na wypłatę odszkodowania 13—16 milj. zł.**

Rząd jeszcze w ub. roku **korzystał,** gdzie mógł **z kredytu towarowego.** Przypomnę — zaznaczył pos. Rymar — tylko kilka ważniejszych. Uchwałą rady ministrów z sierpnia ub. roku, **mogli poszczególni ministrowie resortowi dawać zamówienia przemysłowi na poczet budżetów na dwa lata następne.** Układem z Mellonem i Lilpopem **kolej korzystała z kredytu na wagony towarowe i osobowe. Państwowy Fundusz Drogowy dostał pożyczkę** od firmy włoskiej Puricellego. **Państwowe Zakłady Inżynierji otrzymały pożyczkę** od firmy Sauer i Fiat w sumie 1.700 tys. dolarów. **Poczta** otrzymała **pożyczkę gotówkową i towarową** z Anglji.

Obecnie i ta forma pomocy wyczerpała się". Ale sanacja trzyma się kurczowo rządów — a p. Sławek w swej megalomanji twierdzi, że oni, to jest Be-Be — są nie do zastąpienia. Powiedział prawdę, — bo nikt tak fatalnie nie gospodarzył — **i na tem polu fatalnej gospodarki naprawdę są nie do zastąpienia.**

* * *

7 grup w obozie Be-Be.

Be-Be, chwalcy Brześcia, wyznawcy **bata i pełnego żłobu** — kocioł, w którym znalazły się odpadki wszystkich partyj politycznych — posiada aż siedm grup.

„Robotnik" kreśląc obraz rozkładu ideowego w Be-Be, tak charakteryzuje poszczególne grupy:

„1) **P. Cat-Mackiewicz i jego wileńscy zwolennicy:** dynastja! niech Piłsudski założy dynastję! Ziemiaństwo — to sól ziemi polskiej; wszyscy durnie — jeno my jesteśmy mądrzy; trzeba wogóle „upaść na głowę", żeby myśleć inaczej;

2) **konserwatyści ks. Radziwiłła:** nieszczęsna demagogja podważa fundamenty własności prywatnej i państwa; ofiarny wysiłek patrjotyczny baronów węglowych, fabrykantów łódzkich i Związku Ziemian nie jest oceniany należycie; „obce agentury" kwestjonują głębokie rady p. Flicka; przemysł zamiera wskutek ciężarów socjalnych, a rolnictwo zamiera wskutek wysokich ordynarji „włodarzy" i fornali; monarchja? gdyby można było, — owszem... owszem... w każdym razie nie sięgajcie dłonią świętokradzką po „święte świętych" prywatnej inicjatywy;

3) **grupa lwowskiego „Słowa Polskiego":** liberalizm kapitalistyczny zbankrutował; dziecko to rozumie; tylko „ustrój korporacyjny"; Mussolini zbawi świat; parlamenty — to gniazdo rozkładu; żydów — do Palestyny;

4) **Z. Z. Z. p. Moraczewskiego:** a jednak... a może... a przecie... Sami panowie pojmujecie. Rząd, naturalnie, pełen dobrej woli; tych karteli trochę zadużo; bądź co bądź świat Pracy; rozumiemy konieczność ofiar; możeby inni także; of baroni węglowi trochę tego; ach, nie! my broń Boże!...;

5) **grupa p. Jaworowskiego:** baronów węglowych do szybów! fabrykantów na latarnie! „ryzały, rubyty, wiszaty!"; jak wyrznięmy wszystkich innych, — to Piłsudski będzie z nami; trzymaj się morowo, Tasiemka!

6) **„narodowi socjaliści".** trzeba upaństwowić wszystko — ziemię i fabryki, koszulę i kalesony, maszyny i tramwaje łódzkie; Niemcy i Sowiety, oraz państwa sukcesyjne po monarchji Habsburgów muszą nam zapłacić solidne odszkodowanie za sto kilkadziesiąt lat niewoli; wszystko upaństwowimy i wszystkim będziemy płacić po 1.000 zł. miesięcznie z owych kwot na odszkodowanie;

7) **grupa p. Bojko:** „można tak, a można nie, zresztą, jak p. Sławek chce"...

JANTEK Z BUGAJA.

Orka.

Wio Kary! Hetta Gniada! Wio mojewy ciesie!
Skiba sprawna, prościuśka za pługiem sypie się;
Prrr haho! Tobie Kary skrócę cugle uzdy,
Ażebyś mi na zagon nie „grajdał" się z bruzdy!

Wio dalej! Co za orka, ziemniaki nie klęcze,
Ale urosną takie, brać je na naręcze,
Głowy jak Salamona, będą zaś — kapusty,
Bo gnoju dałem grubo i jak masło tłusty.

Wio Kary! Sprostuj wagę, bo za ciebie Gniada
Ciągła sama nie będzie, po dobroci gadam,
A jak ci to gadanie moje nie pomoże,
To cię psiasierć po portkach, lenju, wybatożę!

Śmignijno Jasiek batem, ale pieszczotliwie,
Bo ja moje konisie przecież owsem żywię,
Ja nie ten co moc „ślkapom", jako z Wólki chłopi,
Dają ale nie z owsa, lecz batem z konopi...

Wio ciesie! Pług zrychtował majster Korzeniowski,
Że mi nie skrzywi, nie drgnie w rękach ani troszki,
To też aż radość w sercu, tak się składnie orze,
By sam święty Izydor, życzył mi: szczęść Boże!...

Śmierć za worek kartofli.

W majątku Skoki pod Brześciem wydarzył się w tych dniach okropny wypadek. Rządca majątku zauważył, że złodzieje kradną mu z kopców ziemniaki. Postanowił wyłapać kradnących i w tym celu zaczaił się za stodołami. Około północy zauważył w pobliżu kopców trzy ludzkie postacie. Nie uprzedzając nikogo, oddał szereg strzałów w kierunku domniemanych rabusiów. Skutki strzelaniny były fatalne. Dwie kule trafiły 47 letnią **Antoninę Radomską, kładąc ją trupem na miejscu.** Przy zwłokach znaleziono niewielki woreczek z kartoflami ,wartości 1 zł. **Radomska pozostawiła sześcioro nieletnich dzieci.** Zarządcę aresztowano.

Burzliwe demonstracje bezrobotnych.

STRZAŁY POLICJI DO TŁUMU.

W Grodzisku Mazowieckim, koło Warszawy doszło do burzliwych demonstracyj bezrobotnych. Tłum chciał zdemolować ratusz. Doszło do starć z policją. Policja została obrzucona kamieniami, na co oddział policji odpowiedział salwą w powietrze, a gdy to nie pomogło, oddał salwę w tłum. Kilka osób z pośród demonstrujących zostało rannych, jeden z rannych zmarł w szpitalu. Kilku policjantów zostało rannych kamieniami.

—oSo—

Czy to nie skandal?

W tych dniach opuścił Hutę Pokoju na Górnym Śląsku, generalny dyrektor Huty, Lewalski. Z powodu przedterminowego rozwiązania kontraktu, Huta Pokoju wypłaciła dyrektorowi Lewalskiemu ciepłą rączką kwotę 300.000 zł. (Trzysta tysięcy zł.).

Nadmienić trzeba, że p. Lewalski, jako naczelny dyrektor pobierał pensję miesięczną w wysokości 110.000 zł. (Słownie: stodziesięć tysięcy złotych).

Iluż to robotnikom możnaby dać zajęcie za tę sumę, jaką pobierał jeden dyrektor przedsiębiorstwa!

—oSo—

Pod znakiem likwidacji.

W ŁODZI ZLIKWIDOWANO 440 FIRM ŁÓDZKICH.

W przeciągu dwóch miesięcy: stycznia i lutego, zlikwidowano w Łodzi kilkaset firm przemysłowych i handlowych. Danych za marzec jeszcze niema.

W ciągu stycznia ilość zlikwidowanych firm wyniosła 440, co jest cyfrą rekordową. W dodatku istnieją obawy, że rzeczywiste cyfry są jeszcze znacznie wyższe, albowiem nie wszyscy właściciele zlikwidowanych przedsiębiorstw zameldowali o tem w urzędzie przemysłowym.

—oOo—

DR MICHAŁ JANIK.

W rocznicę 3-go Maja.

ROZWAŻANIA.

Konstytucja 3-go Maja była doniosłem zdarzeniem w dziejach Polski przedrozbiorowej. Czy ze względu na wielkoduszność i skuteczność jej postanowień? Nie! Wprowadzała wprawdzie pożyteczne i ważne reformy w ustroju życia państwowego, lecz zatrzymała się niejako w połowie drogi. Nie odważyła się na wymierzenie sprawiedliwości ludowi wiejskiemu, chociaż był on najliczniejszą i stanowił fundament siły narodowej. Wbrew temu bowiem, co się zwyczajnie mówi i pisze, **ustawa trzeciomajowa nie znosiła pańszczyzny i nie przeprowadziła uwłaszczenia chłopów.** Przyrodzone i święte prawo wolności i własności warsztatu pracy zostało chłopom przyznane dopiero po rozbiorach i to przez rządy zaborcze. Zrobili to naprzód Prusacy, potem Austrjacy, nakoniec Rosjanie. **Konstytucja 3-go Maja brała tylko chłopa w opiekę prawa** i określiła to w słowach następujących: „Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze rozumiany pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc, iż odtąd, jakiebykolwiek swobody, nadane lub umowy dziedzice z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli..., będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek, pod opieką rządu krajowego podpadający". Twórcom Konstytucji nie brakowało wielkodusznej chęci do przeprowadzenia zdecydowanej rewolucji. Jeżeli jednak zawahali się i załatwili sprawę kompromisowo i tymczasowo, uczynili tak dlatego, ponieważ spodziewali się, że w ten bodaj sposób zyska ona przyjęcie u całego narodu szlacheckiego.

ZŁOŚLIWOŚĆ TARGOWICY.

Uprzedzenie, samolubstwo i ciemnota uprzywilejowanej warstwy narodu, były na nieszczęście zbyt wielkie. Nawet skromna obietnica wzięcia chłopów w opiekę prawa przedstawiała się jej, **jako objaw zgubnej rewolucyjności i jakobinizmu.** Trzej niegodziwi magnaci, Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski i Ksawery Branicki, stanęli na czele obrońców przywileju, zawiązali konfederację targowicką w rok po ustanowieniu Konstytucji majowej, nazwali tę Konstytucję „grobem wolności i religji" i zwrócili się do carycy Katarzyny z prośbą o obronę przeciw „spiskowi 3-go maja" i o przysłanie wojska rosyjskiego przeciwko własnej Ojczyźnie. Przyszło do wojny, w której odznaczył się **Tadeusz Kościuszko i książę Józef Poniatowski,** a która skończyła się odwołaniem wojska narodowego z placu boju, ponieważ niedołężny król Stanisław Poniatowski złamał przysięgę na Konstytucję majową i przystąpił do Targowicy. Rezultatem stał się drugi rozbiór Polski, a w dwa lata potem, po upadku powstania kościuszkowskiego, trzeci rozbiór i ostatni i wymazanie państwa polskiego z mapy Europy. Postanowienia 3-go maja okazały się skrawkiem zapisanego papieru, nie zrealizowanym w życiu narodu.

ZNACZENIE USTAWY TRZECIOMAJOWEJ.

Mimo to Konstytucja 3-go Maja uchodziła i uchodzi za dzieło wiekopomne i radosne. W obronie jej walczyli chłopi polscy w szeregach powstania kościuszkowskiego. Dzień 3-go maja stał się odtąd dniem pamiątkowym dla całej Polski. Święcono go przez cały okres niewoli, święcimy go i obecnie po odzyskaniu niepodległości. Dlaczego tak się dzieje? Bo **ustawa trzeciomajowa, to akt odrodzenia ducha narodowego.** Ustrój Polski był wtedy nawskróś zmurszały i niezdolny do życia. Samowładne panowanie kasty uprzywilejowanej nad wielekroć liczniejszym narodem chłopskim, trzymanym w absolutnej niewoli, było hańbą wobec Europy, groziło bezpośrednio ruiną państwa i ogólną niewolą już nietylko chłopów, ale i ich właścicieli. Nadomiar nad ówczesną Europą rozlegały się hasła wolności, równości i braterstwa. Podnieśli je naprzód naukę Ewangelji ożywieni pisarze francuscy i angielscy. Wywiesiła je na swoich sztandarach konstytucja amerykańska i Wielka Rewolucja Francuska. Bogu dziękujemy, że i u nas w Polsce znaleźli się ludzie dobrzy, mądrzy i partjotyczni, którzy z jednej strony ujrzeli jasno przepaść, nad jaką Polska zawisła, z drugiej strony zrozumienie dla haseł czystego chrześcijanizmu, wprowadzanego w dziedzinę polityki, w dziedzinę ustroju wewnętrznego oświeconych państw i narodów. W pierwszym rzędzie powinni tu być wymienieni tacy mężowie, jak **Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki i Stanisław Małachowski.** Mężowie ci zrozumieli, że ustrój Polski należy przeobrazić co prędzej w drodze spokojnej rewolucji, bo na podstawie uchwały sejmowej. Prze-

W erze okólników.

Jednem z najistotniejszych zadań państwa jest troska o utrzymanie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Rząd ma do tego celu aparat policyjny, w pewnych zaś wypadkach użyć mu wolno nawet wojskowej siły zbrojnej.

Aparat policyjny w państwie polskiem jest liczny, a pozycja w budżecie państwowym na utrzymanie policji pod względem tej wysokości zajmuje honorowe miejsce.

Mimo to znalazły się czynniki, dla których i liczba policji państwowej i wydatki na nią nie są wystarczające. Czynniki te, przedsięwzięły obecnie próbę — na razie na terenie jednego województwa krakowskiego — uformowania przy pomocy samorządu gminnego nowej rezerwy policyjnej.

Krakowski Dziennik Wojewódzki w Nrze 5 z 15 marca b. r. ogłosił **„Okólnik Wojewody Krakowskiego z dnia 10 marca 1932 r. do Starostów Powiatowych Województwa Krakowskiego w sprawie organizowania straży gminnych“.** Okólnik ten, powołując w sposób niezwykły, przepisy paragrafów 32—34 ustawy gminnej (oraz analogiczne paragrafy z ustawy miejskiej i małomiasteczkowej) wzywa starostów, aby „bezzwłocznie wywołali potrzebne uchwały rad gminnych“, których powzięcie umożliwi w razie potrzeby każdorazowe powołanie tych straży. Do okólnika tego dołączona jest **„Instrukcja o organizowaniu straży gminnych“, która w § 1 wyjaśnia, iż straż gminna jest „nadzwyczajnym środkiem współdziałania czynnika obywatelskiego ze stałemi organami bezpieczeństwa** w razie istnienie pewnych wyjątkowych wypadków, **jużto klęsk elementarnch (o większych rozmiarach pożary, powodzie, epidemje), jużto poważniejszego zakłócenia spokoju i porządku publicznego (napady bandyckie, sabotaże, strajki i t. p.).** Symbolem tej straży będzie zmodernizowana halabarda, w postaci silnej laski. Paragraf 13 postanawia bowiem, że „każdy członek straży gminnej winien być uzbrojony w silną laskę“. Instrukcja nie wyjaśnia w jaki sposób ta laska ma się stać czarodziejskim instrumentem uśmierzania pożarów, epidemji, powodzi a brak tu przepisu, któryby nakazywał bandycie, sabotażyście, czy strajkującemu respekt przed tem godłem, bo laska sama chyba nie będzie w stanie dla siebie respektu tego wywalczyć. Instrukcja przewiduje stanowisko kierownika warty, a nawet „uruchomienie“ wartowni, **przyczem nad wartownią winna być wywieszona biała horągiew (30x50),** w nocy **latarnia**, a wewnątrz ma wisieć na ścianie instrukcja. O portretach zasłużonych mężów stanu jeszcze nie wspomniano.

W razie zauważenia „sprawców“ **straż ma rozpocząć pościg. Pościg rozpoczyna alarm krzykiem.** W porze nocnej **„strażnicy mają się nawoływać okrzykiem“, chyba nie w tym celu, aby „sprawcy po okrzykach poznali, gdzie się straż znajduje i starannie ją omijnęli“.**

Z chaosu słów i zdań, zawartych w tej instrukcji, opracowanej prawdopodobnie przez jednego z tych wojskowych, który służby administracyjnej i prawa uczył się na czterotygodniowych kursach dzisiejszych, wynika, że pod pozorem współdziałania czynnika obywatelskiego z policją państwową próbuje się w drodze prymitywnego naginania przepisów ustawy gminnej narzucić gminom utrzymywanie stałej straży gminnej na każdorazowe powołanie jej na rozkaz starosty.

Jest to pierwszy krok do zużytkowania na terenie gmin w charakterze „obywatelskiej policji“ różnych sanacyjnych organizacyj jak „Strzelec“ itp. **i przerzucenia na budżety gminne kosztów utrzymania tych organizacyj.** Naśladownictwo włoskiego faszyzmu jest w tem widoczne. Instrukcja (§ 13) zawiera postanowienie, według którego, **ci członkowie straży, którzy mają uprawnienie do noszenia broni, będą ją mogli nosić w czasie służby, a nawet użyć jej w razie „usprawiedliwionej obrony koniecznej“.** Wiemy dla kogo ten przepis, i co oznacza.

Podczas gdy sprawę użycia broni **przez organa bezpieczeństwa regulują ustawy i dekrety,** to w stosunku do straży gminnej **sprawę tę reguluje instrukcja wojewody,** stanowiąca **substrat uchwały** rad gminnych, a tam, gdzie rady gminnej niema, decyzji komisarzy gmin. **Policjant ma prawo w pewnych warunkach zabić człowieka, lecz prawo to ściśle reguluje dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 lutego 1928 r., natomiast w województwie krakowskiem na zasadzie uchwały każdej rady gminnej, czy też na zasadzie postanowienia komisarza gminnego, wolno będzie straży gminnej zabijać ludzi według swego uznania w razie „usprawiedliwionej obrony koniecznej“.**

Na jakiej podstawie prawnej Krak. Urząd Wojewódzki **wydał taką instrukcję, wykraczającą poza jego kompetencje i poza Konstytucję,** nie wiadomo. Przecież powołanie §§ 32—34 ustawy gminnej nie może usprawiedliwić wydania wzoru instrukcji, regulującej sprawy podlegające kompetencji parlamentu — uchwałami reprezentacji gminnej, godzącemi w Konstytucję i wykraczającemi poza kompetencje gminy.

Dr. Józef Putek.

Protesty przeciwko gminom zbiorowym

nadesłały gminy: Zawadka, Brzeźna, Tęgoborze, Rogi, Biegonice, Czarny Potok, Kurów, Bartkowa Posadowa, Gródek n/D., Łącko, Żeleźnikowa, Poręba Mała, Słowikowa, Gaboń, Janczowa, Wilkonosza, Wola Piskulina, Szczereż, Wielogłowy, Ubiad, Zbikowice, Wolica, Łyczanka, Bilsko, Łosina Dolna, Trzetrzewina, Niskowa, Juraszowa, Olszawa, Mokra Wieś, Gostwica, Trzycieś, Maszkowice, Łyczana, Moszczenica, Marcinkowice, Przydonica, Chochorowice, Zarzecze, Zabrzeż, Łazy Biegonickie, Zagorzyn, Długa Łąka, Przysietnica, Jelna, Lipia, Zbyszyce, Sienna, Kiczna, Wolica, Kadcza — *z powiatu Nowy Sącz*. Gmina Lubomierz, Kasina Mała, Stronie, Mszana Górna — *powiat Limanowa*. Gmina Jawornik, Pcim, Wola Radziszowska — *powiat Myślenice*. Gmina Dębna — *powiat Sanok*. Gmina Chodakowska, Lipnik — *powiat Przeworsk*.

———oOo———

Powrót p. Piłsudskiego.

W piątek rano pociągiem Bukaresztańskim powrócił do Warszawy marszałek Piłsudski w towarzystwie dr. Woyczyńskiego i kpt. Lepeckiego.

———oOo———

Pilnują karczemnych szyb

Prasa ruska we Lwowie z pewną dozą sarkazmu i politowania omawia taki wypadek.

Dnia 5 kwietnia br. ktoś z nieznanych sprawców wybił szybę u Srula Mandlera w Rudnikach powiat Podhajce. Starostwo nakazało wobec tego, by co noc 12 ludzi pełniło wartę i pilnowało szyb, którym właściwie nic nie grozi.

Otóż teraz w czasie wiośnianych robót w polu ludzie muszą pełnić nocną służbę w tak wielkiej liczbie i nie są później we dnie zdolni do pracy.

Pytają, co stałoby się gdyby tak Srul Mandler wybił szybę chłopu albo inną wyrządził mu szkodę?

I. K.

Z KATECHIZMU SANACYJNEGO.

Sześć prawd,

w które każdy Bebek wierzyć powinien pod utratą mandatu.

Pierwsza: że jest jeden dziadek.

Druga: że rząd pomajowy jest sprawiedliwy i najlepszy.

Trzecia: że Polska ma obecnie trzech największych ludzi Dziadka, Sławka i Kostka-Biernackiego.

Czwarta: że „On“ jedynie pragnie dobra Polski i sanacji.

Piąta: że łaska „Jego“ jest do uzyskania mandatu potrzebna.

Szósta: że sława „wielkich“ ludzi nigdy nie zginie, bo nie umiera.

———oOo———

Pięć przykazań sanacji

1) Postanowione jest dzień 19 marca każdego roku święcić.

2) Odczytów i mów w sanacji i o czynach marszałka Piłsudskiego z uwagą słuchać.

3) Wstrzymięźliwość od pokarmów mięsnych dla posłów w Brześciu zachowywać.

4) Przynajmniej raz w roku artykuły Dziadka czytać.

5) W czasach przez sanację zakazanych agitacji i pochodów przeciw sanacji nie sprawować.

Z „Polonii“.

———oOo———

Rewizje polityczne w Krakowie.

Policja polityczna przeprowadziła szczegółowe rewizje w biurach socjalistycznego Towarzystwa uniwersytetów robotniczych (TUR) w domu robotniczym przy ulicy Dunajewskiego w Krakowie.

Kierownicy Towarzystwa byli przesłuchiwani przez policję. Rewizja nie dała żadnych rezultatów.

———oOo———

obrażenie to miało poprawić skarb państwa, pomnożyć siłę zbrojną, przywrócić sejmom moc i powagę przez zniesienie liberum veto (nie pozwalam!) jednego człowieka, uregulować i usprawnić administrację państwową, zapewnić miastom równouprawnienie, a chłopom opiekę prawa. Na owe czasy były to niesłychane zmiany, bo mózgi i serca uprzywilejowanych nie rozumiały jeszcze przeważnie potrzeby przeobrażenia. Uchwalenie ustawy 3-go maja dowodzi, że dzięki agitacji wspomnianych mężów i ich pomocników warstwa uprzywilejowana w poważnej swojej części odrodziła się już na duchu, odwróciła się od niedawnego bezwzględnego samolubstwa i zaczęła patrzeć na wszystkich mieszkańców Polski jako na swoich bliźnich, którym nie można odmawiać godności ludzkiej i elementarnych praw człowieka. Artykuły Konstytucji 3-go Maja nie wystarczyłyby już dzisiejszym naszym pojęciom o stosunkach między ludźmi i o stosunkach tych ludzi do państwa. W swoim czasie Konstytucja 3-go Maja była wielkiem zdarzeniem, jako zapowiedź lepszej przyszłości, skoro nawet poważna część uprzywilejowanych zaczęła rozumieć konieczność stosowania już nietylko w słowie, ale i w czynie, Chrystusowej nauki miłości i sprawiedliwości, skoro ustawa trzeciomajowa była aktem dobrowolnej uchwały odrodzonej części kasty uprzywilejowanej.

KONSTYTUCJA Z 17 MARCA 1921.

Jakaż przepaść dzieli nas od tych czasów! Jakże wiele nauczył się duch narodu w okresie długiej niewoli u obcych! O ileż lepiej nauczył się rozumieć naukę chrześcijańską, a przedewszystkiem dwa jej nakazy: wolność jednostki i sprawiedliwość społeczną! O ileż w porównaniu z tamtą epoką wysunęliśmy się naprzód w czasach dzisiejszych przez uchwalenie Konstytucji z 17 marca 1921 roku! Konstytucja nasza dzisiejsza w treści swoich artykułów dotrzymuje kroku analogicznym ustawom innych praworządnych państw europejskich, a nawet niekiedy je wyprzedza. Może w wyższym jeszcze stopniu niż ustawa trzeciomajowa Konstytucja z 17 marca nie jest wyrobem własnego tylko ducha narodu polskiego. Czasem wydawać by się mogło, że więcej ona naśladuje niż tworzy z ducha narodowego, z zwyczajem Polaków w naśladownictwie przesadza i chce rzeczy dobre u drugich jeszcze przedobrzyć. Wśród mnóstwa ogromnych jej zalet może też największa to jej wada, lecz taka wada którą łatwo można usunąć przez zmianę tego, co jest w niej właśnie owocem owego przedobrzenia. **Odświeżona przez ustawę swobodnie i legalnie wybranego Sejmu, uwolniona od balastu wstecznego, w gruncie rzeczy maksymalizmu,** bardziej upodobniona do konstytucji francuskiej lub niemieckiej, lepiej może odpowiadałaby naszym potrzebom i naszej dzisiejszej dojrzałości politycznej. Konieczna równowaga trzech władz i prawodawczej i wykonawczej i sądowniczej byłaby może wtedy łatwiejszą do osiągnięcia i chroniłaby młode nasze państwo przed eksperymentami, czynionemi poza istotną wolą narodu, których dążeniem burzenie i zmienność. Naród byłby bardziej panem swojej woli, byłby też naprawdę za losy swoje odpowiedzialny. Wolność byłaby nieodłączną własnością narodu i chroniłaby go od wszelkiej samowoli, mającej zawsze źródło w egoizmie i prywacie, nigdy zaś w praworządności i sprawiedliwości.

PRZESTROGA NA PRZYSZŁOŚĆ.

Doświadczenie przeszłości uczy nas, czego najbardziej należy się obawiać. Chwalebne dzieło 3-go maja zostało zburzone przez samolubstwo i zaślepienie Targowicy. Trzej magnaci rokoszanie nie zawahali się przed strasznym zamachem, byleby dogodzić fałszywej ambicji i unicestwić zbożny akt odrodzonego ducha narodu. Zamiast przystąpić do rewizji Konstytucji w terminie własnem jej postanowieniem określonym, uprzywilejowani rokoszanie woleli wykonać gwałt zbrojny na narodzie i rzucili przez to przedrozbiorowe nasze państwo na pastwę przemocy zaborców.

Dzisiejsza nasza Konstytucja ma ogromne zalety, bo ubezpiecza obywatelom Polski wolność i sprawiedliwość. Niektóre jej wady stracą może na ostrości przy wzroście dojrzałości obywatelskiej, zwłaszcza u uprawnionych do głosowania osób obojga płci poniżej 24 lat. Jeżeli to nie nastąpi, można będzie poddać rewizji odnośne postanowienia w warunkach ustawą przepisanych. **Byłoby jednak bardzo wielkiem nieszczęściem, gdyby się to stać miało na drodze niekonstytucyjnej, zamachu stanu.** Nieszczęściem byłoby także, gdyby ktokolwiek w Polsce usiłował dokonać zmiany Konstytucji dzisiejszej **bez woli i uchwały legalnej i naprawdę swobodnie wybranego przedstawicielstwa narodowego.** Pouczeni tragiczną zbrodnią Targowicy, baczmy, ażeby czyjakolwiek samowola nie narażała na katastrofę niepodległego państwa, odzyskanego przez nasze pokolenie, dzięki łaskawemu zrządzeniu Opatrzności!

Podziękowanie
p. pos. Brodackiemu.

Dyrekcja Ludowego Towarzystwa Wydawniczego, na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia b. r. uchwaliła wyrazić **gorące podziękowanie p. posłowi Brodackiemu** za prowadzenie kierownictwa redakcji „Piasta“.

Równocześnie Dyrekcja poruczyła dalsze redagowanie pisma **Komitetowi redakcyjnemu**, w skład którego wchodzą: **Dr Władysław Kiernik, Ks. Józef Panaś i prezes Wincenty Witos.**

Wybory w Prusach.

W dniu 24-go kwietnia odbyły się wybory do Sejmu pruskiego, do których nietylko Niemcy, lecz również i zagranicą przywiązują wielką wagę. Sejm pruski wywiera olbrzymi wpływ na całość spraw Rzeszy.

Stan posiadania stronnictw w Sejmie pruskim był ostatnio następujący: **Socjalna Demokracja** — 137 mandatów: **centrum katolickie** — 71; **„partja państwowa“** (dawniej: „demokraci“ liberalni) — 22; **„partja narodowa“** (Hugenberga) — 71; **„partja ludowa“** (Stresemana) — 40; **komuniści** — 48; **związek chłopski** — 20; **partja gospodarcza** — 16; **hitlerowcy** 7: **protestancka partja chrześcijańsko-społeczna** — 4 i inne drobniejsze.

Rządziła Prusami przez długi czas **t. zw. wejmarska koalicja**, do której — jak wiadomo — wchodziły partje: Socjalna Demokracja, centrum, partja ludowa i demokraci. Przed rokiem wycofała się z rządu partja ludowa. Właściwy ciężar rządów niosły dwie: Socjalna Demokracja i centrum. Premjerem jest od szeregu lat **socjalista Braun.**

Nowy Sejm pruski będzie się składał z **422 posłów.**

Niedzielne wybory według obliczeń przedstawiają się następująco: Głosowało około **80 proc. wyborców uprawnionych do głosowania. Socjaliści** otrzymali **93 mandaty, Niemiecko-narodowi 31 mandatów, Centrum 67 mandatów, komuniści 51 mandatów a Hitler 162 mandatów.** Inne partje otrzymały zaledwie po kilka mandatów.

Równocześnie oprócz Prus odbyły się wybory **w Wirtembergji, Bawarji, w Hamburgu i w Anhalt.**

—oSo—

Ukraińcy tworzą włościańską partję.

Z powodu tego, że ruska partja nacjonalna, zwana ukraińską, trudno dociera na wieś, Rusini tworzą nową partję polityczną zwaną: „Ukraińska — włościańska partja“. Akcję w tym kierunku zorganizowano nadzwyczaj precyzyjnie i z pewnym systemem.

Najpierw powstają po wsiach najniższe komórki tej partji, a mianowicie wiejskie gniazda, które łączą się w okręgowe organizacje według powiatów. Te wiejskie gniazda, po stworzeniu kilku okręgowych zarządów, wybiorą delegatów na ukraiński kongres we Lwowie, gdzie wybierze się główny centralny Zarząd i ustali program działania.

Do dnia dzisiejszego zorganizowano już po wsiach około 26 wiejskich gniazd włościańskiej partji, obejmujących około 3.000 członków, przeszło 100 gniazd znajduje się w stanie organizacji i postanowiono zwołać ogólny kongres we Lwowie dopiero wówczas, gdy powstanie najmniej 200 gniazd — 10.000 członków.

Organizatorzy postanowili wyzyskać dnie ruskich świąt wielkanocnych dla agitacji i osiągnięcia powyższej liczby członków.

Z Małopolski Wschodniej rozszerzono agitację na Wołyń i ziemię chełmską. Zebrania organizacyjne odbywają się za zaproszeniami, które w setkach tysięcy rozrzucono po całym kraju, nowych członków spisuje się na jednym arkuszu papieru i przedkłada delegatowi organizacyjnego Komitetu. Równocześnie zbiera się składki na fundusz organizacyjny.

Na każdem zebraniu odczytuje się drukowany referat o ukraińskiej, włościańskiej partji i projekt programu, potem werbuje się członków, wybiera miejscowy Komitet i spisuje protokół założenia gniazda.

W Małopolsce Wschodniej zebrania za zaproszeniami odbywają się bez przeszkód ze strony władz i policji, na Wołyniu i w Chełmszczyźnie uwiadamia się starostów o każdem zebraniu i prasa ruska objawia wielkie zadowolenie, z tego, że władze polskie nie stawiają Rusinom żadnych przeszkód w tej pracy. Owszem przeciwnie wydają masowo pozwolenie na odbycie zgromadzeń w 10 lub 15 wsiach równocześnie.

Niestety ta uprzywilejowana robota Rusinów imponuje wielu polskim włościanom i zdarza się, że na członków tej ukraińskiej partji Rusini wpisują również Polaków.

—oSo—

Dwa ogniska wojenne w Europie.

Europie grożą — według zdania generała **Władysława Sikorskiego**, podanego w jednem z pism warszawskich — dwa zapalne ogniska niebezpieczeństwa wojennego.

Pierwszem takiem niebezpiecznem ogniskiem wojny, to **Niemcy**, które idei powszechnego pokoju przeciwstawiają swój sojusz z Rosją sowiecką i nieustanne zbrojenie się w celu obalenia Traktatu wersalskiego.

Drugiem ogniskiem jest **Rosja** bolszewicka, wydająca corocznie **miljard rubli złotych** na cele wojenne i jej prawie że **miljonowa armja.**

Trzeba jeszcze wziąść na uwagę prace Sowjetów nad **militaryzacją**, czyli nad przerobieniem **całej** dorosłej ludności Rosji na wojsko. Rosję bolszewicką ogarnął istny szał militarny (wojskowy). Niema tam prawie jednej instytucji, ani jednego Stowarzyszenia, czy klubu, męskiego, czy żeńskiego, którýby swych członków nie przerabiał na żołnierzy. Pod tym względem wszystko idzie na rękę rządowi.

Rosja zawarła wprawdzie niedawno z Polską **pakt nieagresji,** czyli umowę, że ani ona nie rozpocznie z Polską wojny zaczepnej, ani Polska z Rosją, ale Rosja uczyniła to dlatego, bo się obawia wojny z Japonją, która zajęła ostatnimi czasy Mandżurję, kraj azjatycki, dotychczas należący do Chin, i zbliża się do granic Rosji do jej posiadłości na Dalekim Wschodzie.

Więc nie zamiłowanie pokoju skłoniło Rosję do zawarcia paktu nieagresji z Polską, tylko obawa przed Japończykami.

Mimo to Rosja bolszewicka jest i będzie (obok Niemiec) ogniskiem zarzewia wojennego w Europie.

Poradnik prawniczy.

DR. SZYMON PRZYBYŁO, adwokat w Krościenku.

O rzeczach wyjętych z pod egzekucji t. zw. mobilarnej.

Często zdarzają się wypadki, że organ egzekucyjny (egzekutor, sekwestrator) czy to sądowy czy to skarbowy, czy wreszcie administracyjno-polityczny lub komunalny zajmuje czyli fantuje u wieśniaka najrozmaitsze przedmioty rzekomo stanowiące ruchomość i je następnie wystawia na licytację, **narażając przez bezprawne postąpienie takiego gospodarza rolnego na nieobliczalne straty,** zwłaszcza w czasie kryzysu gospodarczego. Dotyczy to w szczególności **inwentarza żywego i martwego, tj. bydła wszelakiego rodzaju i narzędzi rolniczych, jak wozów, pługów, bron, kolców do orki, sieczkarni, młynków do czyszczenia zboża, kieratów itp.**

Otóż wedle **ustawy cywilnej i ordynacji egzekucyjnej** obowiązujących u nas w Małopolsce **prowadzenie odrębnej egzekucji na takich przedmiotach nie jest dopuszczalnem, o ile te przedmioty stanowią przynależność gospodarstwa rolnego. Przez przynależność** zaś rozumie się w pierwszym rzędzie to wszystko, co z gospodarstwem rolnem jest trwale połączone względnie to, bez czego rzecz **główna, tj.** gospodarstwo nie mogłoby być używanem, **a także** te rzeczy, które do ciągłego używania **gospodarstwa** są przeznaczone.

Ustawa wyraźnie postanawia, że zboże, drzewo, pasza dla bydła, wszystkie zebrane płody rolne, wszystko bydło, narzędzia i sprzęty uważane **są za nieruchomość,** jeśli są potrzebne do prowadzenia zwyczajnego gospodarstwa rolnego. — Nawet, widła do studzien, liny, łańcuchy, siekiery, sierpy, narzędzia do gaszenia ognia itp. stanowią na gospodarstwie wieśniaka nieruchomość.

Wszystkie takie przedmioty na pozór ruchome są nieruchomością i nie mogą być fantowane oddzielnie, czy to za podatki, czy to **za należytości** asekuracyjne, czy to za długi prywatne itp. One mogą być sprzedawane i zajmowane tylko **razem** z gospodarstwem, tj. z gruntem.

W praktycznem zastosowaniu w szczególności nie wolno np. fantować koni roboczych, wołów i krów, którymi wieśniak obrabia swoje grunta, — wszelkich sprzętów (narzędzi) rolniczych, zboża, siana, słomy, jeśli one są konieczne potrzebne bądź do uprawy, obrobienia i utrzymania gospodarstwa. Natomiast, kto ma zapasy zboża, słomy, siana w takiej obfitości, że część pewna nie jest potrzebną do utrzymania gospodarstwa, to taka zbędna ilość może ulec zajęciu odrębnemu jako ruchomość.

Ponadto wedle ordynacji egzekuc. wolne są od fantowania: odzież, pościel, bielizna, sprzęty domowo i kuchenne, drzewo opałowe, jeśli te przedmioty są niezbędnie potrzebne dla dłużnika, jego członków rodziny i służby. Kto ma za dużo poduszek lub pierzyn albo bielizny, to zbyteczne przedmioty ulegają zajęciu. Nie wolno też zajmować **zapasów** żywności, krowy dojnej względnie 2 kóz i 3 owiec wraz z zapasami paszy i ściółki potrzebnych **do** utrzymania aż do najbliższych zbiorów. — **Te postanowienia** odnoszą się przeważnie do **wieśniaka** biednego, nieposiadającego ani bydła rolnego, **ani** też potrzebnych narzędzi rolniczych, którego gospodarkę obrabiają inni czy to za darmo, czy **za zapłatą.**

Każdy zatem wieśniak winien we własnym **interesie,** zwłaszcza dzisiaj bronić się przed bezprawiem i użyć środków, potrzebnych do zwolnienia zagrabionych rzeczy z pod egzekucji. Jak to uczynić?

Na to jest następująca rada.

Stać gospodarza na użycie pomocy adwokata, to niech zaraz po zafantowaniu rzeczy zwróci się o pomoc do niego, zaś w przeciwnym razie trzeba głosić się w Sądzie grodzkim (powiatowym) u sędziego egzekucyjnego, opowiedzieć mu sprawę i zażądać protokolarnego spisania wniosku, czyli prośby o wyłączenie zajętych rzeczy z pod egzekucji. Do tego jest Sąd ustawowo obowiązany. Takie wnioski spisuje kancelarja sądowa prowadząca sprawy egzekucyjne.

Z doświadczenia wiadomo mi, że załatwienie sprawy w ten sposób natrafia na poważne trudności, raz z powodu ogromnego nawału pracy w Sądach, a powtóre z braku należytego, jasnego przedstawienia sprawy przez dłużnika nieuświadomionego.

Pozatem każdy może sam sobie napisać podanie lub dać sobie zrobić komuś takie podanie do odpowiedniej władzy. — a chętnie załatwią to sekretarjaty naszego Stronnictwa Ludowego. Podanie musi być wniesione do tej władzy, która egzekucję wykonała.

Wzór podania jest następujący:

Wzór.

Do
Sądu grodzkiego
w . . . . . np. w Bieczu
do Liczby czynności . . . . (tu wypisać liczbę aktu sądow. E...)

Antoni Synowiec, gospodarz rolny w Sapinkach o zaniechanie egzekucji — — — — — — —
po myśli § 39 o. e.

W sprawie egzekucyjnej Adama Zająca przeciw mnie zajął organ wykonawczy do protokołu grabieży dnia 15 marca 1932 roku konia, krowę itp. (tu trzeba wymienić każdą rzecz zagrabioną).

Powyższe rzeczy nie są ruchomością, bo stanowią przynależność mego gospodarstwa rolnego pod Nd. 25 w Lipinkach, są więc nieruchomością i tylko z gospodarstwem mogą być sprzedane.

Dowód: świadkowie (wypisać świadków po imieniu, nazwisku i podać ich miejsce zamieszkania) i przesłuchanie stron.

Wobec tego proszę egzekucję co do tych rzeczy zajętych zaniechać.

Antoni Synowiec.

Na podanie trzeba nalepić znaczek na opłatę za 50 gr. oraz dać znaczki po 80 gr. na doręczenia, które można kupić w Sądzie, bo obecnie stempli się nie nakleja.

Podobnej treści trzeba wnieść podanie do innej władzy, np. do Urzędu Skarbowego, Starostwa, Wydziału powiatowego, jeśli te władze zajęły egzekucyjnie te rzeczy.

Ciekawa roślina.

W Arabji poznano niedawno roślinę o bardzo ciekawych właściwościach. Roślina ta posiada kwiat jasno-żółty i owoce podobne do naszej fasoli. Ktokolwiek spożyje ten owoc, poczyna się ożywiać a przedewszystkiem śmieje się wesoło, tańczy, staje się dowcipnym i zabawnym. Słowem owoc tej rośliny podnieca o wiele skuteczniej, jak alkohol.

Arabowie poznali tę roślinę i jej właściwości bardzo dawno. Od niepamiętnych czasów, zbierają owoce powyższej rośliny, suszą je i mielą na mąkę. Odrobina takiego mielonego proszku wsypana do napoju wystarcza, by wywołać długi i wesoły śmiech u ludu i zabawę.

Arabowie zapewniają, że dawka taka nie szkodzi zdrowiu ludzkiemu. Uczeni badają tę roślinę i nie omieszkają ogłosić wyników swych doświadczeń.

Dr. I. K.

Następnego numeru „Piasta“ nie otrzymają ci, którzy nie mają opłaconej prenumeraty na dalszy okres.

Swięto Ludowe.

Artykuł 38 naszego statutu organizacyjnego postanawia, że dniem Święta Stronnictwa Ludowego, jest pierwszy dzień Zielonych Świąt, który wszyscy członkowie w sposób uroczysty powinni każdego roku obchodzić.

Wzywamy ogół mieszkańców wsi mężczyzn i kobiety, starszych i młodzież, aby stawili się tłumnie w dniu powszechnego Święta Ludowego 15-go maja b. r. na wezwanie naszych organizacji Stronnictwa.

Zwracamy się również do wszystkich niezależnych organizacji wsi, aby poparli dzień Święta Ludowego.

Nasze organizacje partyjne wzywamy do wytężonej pracy w kierunku należytego przygotowania Święta Ludowego.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego.

Listy Piasta

Mimo szykan.

STRÓŻA, pow. Grybów.

W ubiegłych miesiącach 2 razy zwoływaliśmy w naszej gminie zebrania organizacyjne, w celu założenia koła Stronnictwa Ludowego. Za każdym jednak razem policja rozbijała nam zebrania, twierdząc raz, że prezes pow. zarz. p. **Steinhof nie może urządzać zebrań, ponieważ nie jest posłem,** drugi raz znów niepodobały się im zaproszenia, więc znów powiadają zebranie nielegalne... i t. d. Mając już dość tych kpin postanowiliśmy bez względu na policyjne donosy zwołać jeszcze raz zebranie i założyć Koło. Tak też się stało w dniu 17 kwietnia br. urządziliśmy sobie po raz trzeci duże zebranie, na które przybył pp. Miecz. Kafel z Gorlic i inni. Policja widząc silną postawę mieszkańców naszej wsi, już tym razem nie usiłowała rozbijać zebrania. Zebranie zagaił p. **Rojek Michał**, poczem udzielił głosu p. **Mieczysławowi Kaflowi** z Gorlic, który zreferował sprawy polityczne, przedstawił obecne położenie w kraju i zagranicą. Sprawy organizacyjne zreferował p. **Julian Kotwicz** z Łużny. Sprawę czytelnictwa poruszył p. **Szczepanek Stan.** skarbnik pow. zarządu.

Po przemówieniach rozwinęła się bardzo szeroka dyskusja, w której przemawiali p.. Wojtaszek Jan, Ligęza Jan, Góra Paweł, Rojek Michał, Gucwa A. i wielu innych. Na poruszone w dyskusji sprawy odpowiedział jeszcze p. Kafel, poczem przystąpiono do zawiązania Koła. Prezesem Koła jest p. Rojek M. sekretarzem p. Gucwa A.

Tak więc po kilkukrotnych „rozwiązywaniach“ założyliśmy u nas placówkę ludową. Zbankrutowanej sanacji już i policja nie pomoże. **M. R.**

—oOo—

Na wiecu zwołanym przez sanację, zwycięża opozycja.

Z POWIATU ZBOROWSKIEGO.

W dniu 14 marca b. r. urządziło Be-Be wiec w **Zborowie**, przy udziale dwóch posłów. Po referatach poselskich, w dyskusji zabrał głos p. **Leon Dutkiewicz i Jul‌jan Wróbel** (sekretarz i wiceprezes Zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego), którzy w dosadnych słowach poddali ostrej krytyce rządy sanacji. Wobec przekonywującej krytyki ze strony przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, z którą sympatyzowała większość zgromadzonych, nawet ze strony Be-Be, zamilkli przybyli posłowie.

W czasie odczytywania rezolucyj sanacyjnych, zebrani gremjalnie opuścili salę, na której pozostali tylko urzędnicy, z wiadomego powodu.

Tak siła sanacji skruszała zupełnie, ludność odwróciła się od chwalców Brześcia.

Uczestnicy wiecu.

—oOo—

Wieści z powiatu Rudki.

Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego, celem stworzenia silniejszej organizacji w powiecie, przystąpił do zakładania Kół ludowych. W dniu 17 b. m. zorganizował Koło lud. w **Podhajczykach.** Zebranie to przeciągnęło się do późna w noc. Referował b. poseł **Pasicki.** Uchwalono hołd b. więźniom brzeskim i protest przeciwko zaprowadzeniu gmin zbiorowych.

O samej sanacji to szkoda nawet pisać. — To, co jeszcze szwenda się po powiecie, to same śmiecie lub karjerowicze, na których każdy się pozna. Wylewają ich z Komitetów kościelnych i z innych organizacyj.

W dniu 17 b. m. przegrali sanatorzy przy wyborach do Zarządu Banku Spółdzielczego. Tylko smród po nich pozostał. Wspominając o Banku Spółdzielczym, muszę nadmienić, że instytucja ta pod zarządem obecnej dyrekcji panów Lachola i Tursy, prosperuje dobrze, idzie bardzo na rękę drobnym rolnikom. Stąd chrapka sanatorów na tę instytucję.

Dzięki niezmordowanej pracy pow. Zarządu naszego stronnictwa, pod przewodnictwem prezesa Zarządu p. **Pasickiego,** wymiatamy to śmiecie, które nazywa się sanacją. Oby tylko tak we wszystkich powiatach Wschodniej Małopolski! **O. W.**

—oOo—

Korespondencja z Pnikuta.

Przykro nam bardzo, że jesteśmy zmuszeni skrytykować rz.-kat. Kapitułę w Przemyślu, lecz zmusza nas do tego ciężki żal. Tutejsi gospodarze i przeważnie sami biedacy dzierżawią grunt u rz.-kat. Kapituły w majątku znajdującem się w tut. gminie, za którą to dzierżawę płacą po 200 kg. żyta z jednego morga w dwóch ratach. to znaczy połowę 1/3 zaś druga połowa 1/9 każdego roku.

Zaznaczamy, że dzierżawcy co roku płacili na czas swe zobowiązania, aż w roku ubiegłym kilku biedaków nie było w możności wyrównać swych zobowiązań, a to z powodu strasznego kryzysu jaki obecnie panuje na wsi i prosimy posłuchać co z tego wynikło.

Byli tu tacy, co zalegali tylko resztującą zapłatę a to, po 10, 5, 15, 20 zł., a byli też i tacy co zalegali i więcej. Rzym.-kat. Kapituła bez względu na wszystko, nie zwracając uwagi na nędzę tych kilku biedaków, oddaje wszystkich adwokatowi żydowi do zaskarżenia, celem przymusowego ściągnięcia, co pociągło za sobą od każdego **po 13 zł. kosztów, jednakowoż sąd rozciągnął na raty, a to na 3 miesiące i dłużej.**

Kapituła dała dobry zarobek żydowi. Gdyby tak, rz.-kat. Kapituła była na tyle grzeczna i rozciągła ściąganie należności na raty, z pewnością każdy byłby zapłacił, i lżej byłoby mu przyszło nie płacąc kosztów.

I tak jeden z biedaków Wąsowicz Stanisław zalegał z zapłatą 5 zł. i zaskarżono go, zaś kosztów ma płacić 13 zł. więc razem 18 zł. płatne za trzy miesiące.

Następnie chcemy i drugą sprawę przedstawić, co nas nie mniej boli od pierwszej.

W r. 1928 sprzedawała rz.-kat. Kapituła grunta tut. gospodarzom zaznaczamy, że w czasie ówczesnym sprzedaż ta odbywała się na bardzo dogodnych warunkach dla tut kupujących. lecz skorzystało z tego tylko kilku zamożniejszych gospodarzy, którzy byli w stanie zapłacić gotówką, lecz takich było nie wiele, reszta zaś kupujących nie mając z góry do zapłacenia gotówki zobowiązała się płacić ratami, na co Kap. się zgodziła.

Więc nie mamy nic do zarzucenia Kap. w sprawie kupna lecz cóż z tego.

Rzymsko-katolicka Kap. obecnie chce zakontraktować sprzedane grunta, a do zrobienia kontraktów nadała nam Kap. jednego adwokata ze Lwowa, który zażądał za sporządzenie kontraktów od jednego morga po 6 dolarów, zaś później opuścił na 4 dolary od jednego morga.

I tu Kap. kładzie nacisk, że inny adwokat kontraktów sporządzać nie może, pomimo tego, że inny chce nam kontrakty sporządzić po dwa dolary od morga. Dziś już i chłop na wsi przyszedł do rozumu i poznał kto go gnębi.

Gdy w roku 1920 wygłaszał kazanie w klasztorze w Kalwarji ś. p. ks. biskup Fischer, to krzyczał na chłopa poco przyszedł na odpust, gdy wróg pod bramą stolicy, i zaznaczył, że chłop każdy powinien iść bić wroga, i bronić ziemi, ponieważ ziemia jest chłopska, więc co dziś się stało?

—oOo—

Sanacyjne gadanie.

PRZEMYŚLANY. — Nareszcie zjawiła się „radosna twórczość“ i w Przemyślanach. W jednym z dni kwietniowych przybyła do Przemyślan posłanka z Be-Be, **p. Bałabanówna,** której pani starościna Grodowska przygotowała zebranie poufne w sanacyjnym Związku pracy obywatelskiej kobiet.

Około dwudziestu niewiast sanacyjnych wysłuchało referatu posłanki. „W Polsce jest źle, bo temu winna opozycja, bo nie chce łączyć się z sanacją. Konstytucję trzeba zmienić, bo tego sobie życzy pan marszałek“ i t. d. Głoszone mądrości nie wywołały żadnej dyskusji. Bo i jakże! O nędzy nie wolno mówić, a radosną twórczością nie ma się czem chwalić. Ot takie gadanie do obrazu.

—oOo—

Wyjaśnienie.

P. Jan Tabor z gminy Róża, poczta Zassów, nadesłał do redakcji list, w którym twierdzi, że korespondencji p. t. „Cenzura listów z dolarami“, która była zamieszczona w Nr. 14 „Piasta“ na stronie 4-ej nie pisał, ani nie jest jej autorem. Widocznie ktoś, podszył się pod jego nazwisko i taką korespondencję skierował do redakcji.

Z wydawnictw.

Krótka historja chłopów w Polsce.

Wytrwały i wielce zasłużony działacz ludowy p. Paweł Bobek, wydał w ostatnich tygodniach krótką historję chłopów w Polsce przedrozbiorowej pt. „Pobieżny przebieg dziejów chłopa polskiego“ (96 stron) książkę swą poświęcił autor **„tym, którzy życie poświęcili pracy nad podniesieniem polskiego ludu, a których siły ducha nie złamały cierpienia, przebyte w twierdzy brzeskiej“.** Cel, któremu ma służyć książeczka określa p. Bobek na wstępie następującemi słowy:

„Trzeba te miljonowe masy wsi polskiej skupić, uświadomić społecznie i politycznie. Ten wielki proces dziejowy dokonywa się w naszych oczach i jest może najważniejszem zdarzeniem obecnych czasów. **Im szybciej te masy chłopskie dojrzeją i podniosą swój dobrobyt, im bardziej się uspołecznią i zrozumieją, że są konieczną podstawą Polski, tem większa będzie siła Państwa, tem potężniejszem blaskiem bić będzie Polska, jako ognisko kultury.**

Do uświadomienia społecznego i politycznego tej wielkiej masy polskiego włościaństwa, nie w ostatnim rzędzie przyczynić się może **poznanie przez nią swej przeszłości dziejowej, o której przeciętny chłop wie tylko tyle, że była dlań ciężka, to tak mówi mu jakby jego podświadomy** stan duszy i tradycja“..

Książeczka napisana jasno, popularnie i rzeczowo; cena jej niska, bo wynosi tylko 1.50 zł. **Życzyć-by sobie należało, by znalazła się w każdej chacie chłopskiej.**

Wyszło przed laty znakomite dzieło **Aleksandra Świętochowskiego** pod tytułem **„Historja Chłopów Polskich“** w 2 t., obejmuje ona około 1000 **stron druku. Niestety jest to książka za droga na dzisiejsze** czasy i dla niewielu tylko chłopów dostępna. Niechże więc ci, których nie stać na wielką i wyczerpującą „Historję Chłopów Polskich“ Świętochowskiego, przeczytają przynajmniej „Pobieżny przebieg dziejów chłopa polskiego“ Pawła Bobka.

*

Książkę powyższą będzie można nabyć również i w Sekretarjacie Naczelnym Stronnictwa Ludowego w Warszawie, Marszałkowska Nr. 68.

Odznaka partyjna (koniczynka).

Są do nabycia w Sekretarjacie Naczelnym (Warszawa ul. Marszałkowska 68 m. 11) odznaki partyjne (koniczynki).

Ponieważ odznakę członkowską mogą nosić tylko członkowie Stronnictwa nabywać koniczynki będzie można tylko drogą organizacyjną, **czyli w sekretarjacie** Naczelnym, organizacjach wojewódzkich i powiatowych. Do otrzymania odznaki niezbędne jest wylegitymowanie się, iż nabywca jest **członkiem Str.** Ludowego.

Cena jednej odznaki wynosi 1 zł.

Za opakowanie i przesyłkę pocztową doliczać będziemy: za 1 — 10 sztuk 1 zł. powyżej 10 sztuk 1.50 zł.

Należność za odznaki wraz z doliczeniem kosztów przesyłki (zależnie od ilości żądanych koniczynek) należy **zgóry wpłacać na konto nasze w P. K. O. Nr. 25.939,** zaznaczając na blankiecie, na co przeznaczone są pieniądze.

Sekretarjat Naczelny Stron. Lud.

—oOo—

Baczność Gorlickie!

Dniem **1 maja br. zostaje** otwarty w **Gorlicach,** przy ulicy Bieckiej, w domu p. Korna, **Powiatowy Sekretarjat Stronnictwa Ludowego.** Sekretarjat będzie otwarty w każdy wtorek i piątek od godziny **9-tej rano do godziny 1-szej popołudniu.** W Sekretarjacie mieści się również Powiatowy Komitet Organizacyjny Związku Młodzieży Wiejskiej „Znicza“.

OBOWIĄZUJĄCE OPŁATY POCZTOWE. Od 15 kwietnia wynoszą opłaty pocztowe: za list miejscowy, 20 gr., list zamiejscowy 30 gr., miejscową kartkę pocztową 15 gr., za kartkę zamiejscową **20 gr.** list polecony kosztuje 90 gr., list **ekspress 1.10 zł.** list ekspress polecony 1.70 zł. druk w wadze **25 gr.** 5 groszy w wadze 50 gramów 10 groszy.

KRONIKA

Maj

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Słońca Zachód godz. min.	
1 N.	5 po W. Filipa i Jakóba	4	29	7	26
2 P.	Atanazego b. dk.	4	27	7	28
3 W.	Król. Korony Polskiej.	4	25	7	30
4 S.	Moniki w. Florjana	4	23	7	31
5 C.	Wniebowstąpienie P.	4	22	7	33
6 F.	Jana Ap. w oleju	4	20	7	34
7 S.	Domiceli p.	4	18	7	36
8 N.	6 po W. Stanisława b. m.	4	16	7	37

—o—

„BLACHA CYNKOWA“. Biuro sprzedaży polskich walcowni cynku, Ska z o. p., pragnąc dostosować cenę blachy cynkowej na zbliżający się sezon budowlany do zdolności płatniczej odbiorców krajowych, obniżyła z dniem 1 kwietnia b. r. cenę blachy cynkowej ze 1.014.50 zł. za tonnę, na 954.50 zł., czyli o 87 złotych na tonnie.

JESIOTR OLBRZYM WYŁOWIONY W GDYNI. Rybacy polscy przy połowach śledzi włokami złowili w zatoce w pobliżu Gdyni olbrzymi okaz jesiotra, wagi około 75 kg. wartości bez ikry około 300 złotych, zaś z ikrą około 600 złotych.

TRAGEDJA GRACZA LOTERYJNEGO. Zamieszkały w Łodzi Franciszek Kozubski wygrał na loterji 20.000 zł. Wygrana tak go oszołomiła, że stracił zmysły. Ostatnio dostał Kozubski ataku furji, podczas którego zdemolował mieszkanie oraz pobił żonę i dzieci. Szaleńca musiano ulokować w szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówku.

POD WIELUNIEM SPALIŁO SIĘ 20 GOSPODARSTW. Donoszą z Wielunia, że we wsi Mokrzew wybuchł groźny pożar, który strawił 20 zabudowań gospodarskich wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty wynoszą około 80.000 zł.

POLICJANT ZACHOROWAŁ, WIĘZIEŃ ZBIEGŁ. W piątek przeprowadzał posterunkowy z więzienia przy ul. Młyńskiej w Poznaniu na salę rozpraw aresztanta. Na placu Sapieżyńskim posterunkowy, który od dłuższego czasu chorował na nerwicę serca, dostał ataku. Skorzystał z tego więzień, który po zrzuceniu płaszcza zaczął uciekać. Posterunkowy, mimo bólu, począł ścigać więźnia, jednakże zwiększający się atak nerwowy, pozwolił niestety aresztantowi uciec.

PISMA POLSKIE W AMERYCE OBLICZAJĄ, że Polaków w Stanach Zjednoczonych jest około pięciu miljonów.

WPROWADZENIE NOWEJ USTAWY W ŻYCIE. Rozeszły się pogłoski, że z nowym rokiem szkolnym zostaną w państwowych szkołach średnich zniesione klasy I-sze, jako pierwszy krok do realizowania ustawy o nowym ustroju szkolnictwa.

9-CIO LETNI SAMOBÓJCA. W Warszawie zdarzył się niezwykły wypadek zamachu samobójczego, dokonanego przez 9-letniego ucznia, Józefa Kuczyńskiego, który po sprzeczce z matką, poderżnął sobie gardło nożem. Młodocianego desperata przewiozło Pogotowie do szpitala.

KRWAWA BITWA PRZED BÓŻNICĄ. Przed bóżnicą w Błoniu koło Warszawy, w czasie kiedy do bóżnicy zaczęli schodzić się żydzi na modlitwę, stanęło kilku żydziaków, którzy zaczęli zaczepiać wchodzących. Kłótnia, która powstała, przemieniła się wkrótce w zażartą bójkę, przyczem tak w bóżnicy, jak i w okolicznych prywatnych mieszkaniach powybijano szyby, oraz dotkliwie pobito kilku starszych mężczyzn, którzy starali się powaśnionych pogodzić. Dopiero przybycie policji położyło kres bójce.

STRASZLIWA POWÓDŹ NA POLESIU. Ze wszystkich dzielnic Polski, katastrofa powodzi dotknęła najdotkliwiej Polesie. Wysokość strat poczynionych przez klęskę powodzi, trudno dziś jest ustalić. Z powodu wylewów szereg miejscowości pozostawało i pozostaje jeszcze odciętych całkowicie od świata.

Wielkie straty poniosło Polesie wskutek przerwania grobli, stanowiącej najważniejsze arterje komunikacyjne, m. in. uszkodzona została słynna czerwona grobla na przestrzeni 30 klm., 15 mostów uległo zerwaniu. W wielu miejscach tor kolejowy został częściowo zniszczony.

Na przestrzeni kilku kilometrów w rejonio Dawigródka wylały rzeki: Horyń, Lanja i Słucz.

KRADZIEŻ SZAFY W SEJMIE. W gmachu sejmowym dokonano znów zagadkowej kradzieży. — W sobotę rano, w czasie nieobecności członków klubu sprawozdawców parlamentarnych, wyniesiono z lokalu klubowego szafę. Szafa ta przeznaczona była w górnej części na ubrania członków klubu, na dole zaś złożone były archiwalne, jak również cenniejsze numery dzienników i t. p. Szafy tej mimo energicznych poszukiwań, nie zdołano odnaleźć, wobec czego klub sprawozdawców parlamentarnych zawiadomił o kradzieży kancelarję sejmową.

108 NOWYCH EMERYTÓW WOJSKOWYCH, powiększyło szeregi emerytów. Trzeba przyznać, że jedną z głównych „zasług“ sanacji, to zwiększenie armji emerytów.a co za tem idzie, wielkie obciążenie budżetu Państwa emeryturami.

ZAKAZ WYSZYNKU NAPOJÓW AIKOHOLOWYCH W DNIU 1-GO MAJA B. R. ma być wydany przez władze administracyjne. Za przekroczenie zakazu grozić będzie utrata koncesji.

NA ATTACHE WOJSKOWEGO Finlandji pułkownika Svenssona, na ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, napadła banda opryszków, która pułkownika wciągnęła do bramy domu, rabując mu płaszcz, kapelusz, portfel i pieniądzmi i złoty zegarek. Działo się to w centrum Warszawy.

STRASZNY WYPADEK. Gospodarz z Osielca (pow. myślenicki), Wojciech Wicherek, został przejechany na ulicy Starowiślnej w Krakowie, przez ciężarowe auto, które mu zgniotło piersi. W beznadziejnym stanie przewieziono Wicherka do szpitala.

SOWIETY ZBIERAJĄ ŻELAZO NA CMENTARZACH.

Jak oznajmia „Krasnaja Gazeta“ na cmentarzach leningradzkich przeprowadzono rewizję, przy której stwierdzono, że na trzech cmentarzach a to Uspeńskim, Staropreobrażeńskim i żydowskim leży przeszło 100 ton żelaza, które może służyć do obróbki. Metalowe ozdoby i pomniki zostaną zdjęte z zapomnianych grobów i oddane zostaną do przeróbki fabrycznej. Prace te wykonane mają być do 1-go lipca b. r.

WALKI POD CHARBINEM BYŁY FOTOGRAFOWANE Z SAMOLOTU. — ODWAGA JAPOŃSKICH REPORTERÓW PRASOWYCH.

Jak obecnie okazuje się, walki pod Charbinem stoczone pomiędzy wojskami japońskiemi, a starogirynskiemi były fotografowane przez reporterów pism japońskich, którzy w czasie zaciętych bojów krążyli nad placem boju. Zarówno jak pod Cicikarem samoloty dziennikarzy japońskich spuszczały się bardzo nisko nad walczących, tak, że zdjęcia są dosyć wyraźne. Fotografowanie było oczywiście połączone z wielkiem ryzykiem, bowiem każdy samolot był gęsto ostrzeliwany. W pismach japońskich można znaleźć cały szereg zdjęć z placu boju.

200-tna ROCZNICA NARODZIN PARASOLA.

Pożyteczny ten przedmiot codziennego użytku obchodzi obecnie 200-tną rocznicę swych narodzin. Wynalazcą parasola był Anglik, James Harvey, który napotkał z początku na duże trudności w rozpowszechnianiu swego — jak go nazywał — deszczochronu.

Wyśmiewali go współcześni londyńczycy, biegały za nim tłumy uliczników, jak za warjatem. Stopniowo przecież parasol wszedł w użycie i stał się popularnym tak jak i laska.

Z ruchu organizacyjnego

Komunikat Sekretarjatu Naczelnego S. L.

Wobec częstych omyłek i niedokładności w deklaracjach wypełnianych w terenie i nadsyłanych do władz naczelnych S. L., a chcąc uniknąć zwracania deklaracyj do uzupełnienia, Sekretarjat Naczelny przypomina i wyjaśnia, iż:

1) **deklaracja winna** być bezwzględnie podpisana **własnoręcznie** przez kandydata na członka:

2) deklaracja winna być zaopatrzona podpisami 2-ch członków popierających, którymi mogą być tylko osoby, które zostały samo przyjęte na członków Stronnictwa Ludowego;

3) każda deklaracja winna być wypełniona **atramentem**, a nie ołówkiem, jak to się często zdarza i pisana bardzo **czytelnie**, gdyż przy wypisywaniu legitymacji z deklaracyj niewyraźnie pisanych mogą się wkradać omyłki w nazwiskach i nazwach miejscowości;

4) działacz czy organizacja, która posiada legitymacje niewypełnione i wypisuje członkom je na miejscu, winna bezwzględnie na górze odwrotnej strony deklaracji zanotować Nr. oraz datę wystawionej legitymacji; zarówno w miejscu przeznaczonem na Nr. legitymacji, ani też na dole, gdzie pozostawiono miejsce na Nr. księgi adresowej, nie należy wpisywać żadnych N-rów rejestrów kół, powiatu, czy województwa;

5) na odwrotnej stronie deklaracji należy wpisać opinję o kandydacie, oraz do jakich organizacyj i do jakiego koła należy.

Sekretarjat Naczelny Stronnictwa Ludowego.

Z żałobnej karty.

Dnia 23-go marca br. zmarł w Rzepienniku Strzyżewskim pow. Gorlice, zacny obywatel **Michał Bajorek**, członek Str. Ludowego. Ś. p. Bajorek oddawał się wybitnie pracy na niwie społecznej, przyczyniając się tem do odrodzenia gospodarczego i kulturalnego w swojej okolicy. W Radzie gminnej Rzepiennika zasiadał bez przerwy przeszło 40 lat, a przez kilkanaście lat sprawował obowiązki wójta, kładąc dla gminy duże zasługi. Był przez szereg lat przewodniczącym Kasy Stefczyka, a ostatnio kasjerem spółki naftowej w Rzepienniku. Ś. p. Michał Bajorek w życiu swoje prywatnem, pełnem prostoty, odznaczał się przeczystym charakterem, to też był zawsze otaczany powszechnym szacunkiem. Z żalem serdecznym żegnamy Cię prezacny obywatelu, niech Ci ziemia, którą ukochałeś, lekką będzie.

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Gorlicach:

Grądalski, sekretarz. *S. Martyka*, prezes.

Wszystkie Koła Stronnictwa Ludowego prenumerują „PIASTA“!

Dział gospodarczy.

Ziemniaki trzeba przygotować należycie do sadzenia.

Rolnik polski zapoznaje często ważność należytego przygotowania ziemniaków do sadzenia. Pracę tę powinno się wykonać na czas wczesną wiosną i bardzo dokładnie.

Ziemniaki, wszystko jedno, czy w kopcu, czy w piwnicy, zdobią się na wiosnę cienkiemi, długiemi, białemi pędami, które łatwo się obłamują i osłabiają siłę kiełkowania ziemniaków. Takie „wykiełkowane“ ziemniaki nie nadają się do sadzenia i powinno się je przeznaczać albo dla przemysłowych celów lub na karmę dla żywego inwentarza.

Na nasienie przeznacza się ziemniaki, posiadające 3— 5 wielkich dobrze widocznych oczek i wogóle materjał czysty i nieskiełkowany, gdyż od tego zależy przyszły urodzaj. Przy tem zauważa się, że oczka te leżeć powinny na ziemniaku na końcu przeciwległym temu, który w czasie wzrostu złączony był z korzeniem.

Prócz tych wielkich oczek, znajdujemy często na ziemniaku oczka małe, słabo rozwinięte, które rodzą nieraz liczne, małe, względnie drobne ziemniaczki. Te małe oczka można w nasiennym ziemniaku wydłubać co sprawia, że lepiej mogą rozwijać się ziemniaki wielkie i dorodne. Czynność tę należy wykonywać ostrożnie delikatnie i jak najmniej kaleczyć nasienie, by się nań łatwo nie rzuciły grzybnie i inne choroby.

Zaznacza się jednak, że w tym wypadku nasienie powinno posiadać kilka dorodnych oczek.

Małe oczka wydobywa się z ziemniaków na kilka dni przed sadzeniem, tak, by zranione miejsce mogło się do czasu sadzenia pokryć twardą skórką i zasklepić. Także ziemniaki przeznaczone do sadzenia przekrawuje się przynajmniej na tydzień przed sadzeniem i każdy ziemniak kraje się wzdłuż a nigdy poprzek tak, by każda połówka posiadała równą ilość oczek.

Na czynność tę zwracamy uwagę, gdyż często kraje się ziemniaki do sadzenia w ostatniej chwili i bez uwagi na oczka i kierunek cięcia.

Do sadzenia nie powinno się krajać ziemniaków na 3 li 4 części, a najlepiej sadzić ziemniaki całe, gdyż tylko wówczas znajdzie się w ziemi w czasie zbioru plon obfity i dorodny.

W ten sposób wybrane do sadzenia ziemniaki umieszcza się w warstwach cienkich w ciepłem, ale nie zanadto ogrzanem miejscu, gdzie powoli więdną. Takie zwiędniałe ziemniaki są w ziemi odporniejsze na wszelkie choroby i dają o wiele lepsze plony, aniżeli nasienie nie przygotowane należycie i zbyt świeże.

Dr. Sk.

——oSo——

Chrońmy drzewa owocowe!

Wprawdzie mowa o ochronie drzew owocowych w czasie wiosny nie jest aktualna, jednak o tyle korzystną, że na wiosnę można stwierdzać na drzewach korzystne skutki pielęgnacji, względnie ujemne skutki zaniedbania.

Zwykle na zimę bieli się pnie drzew owocowych i grubsze konary wapnem zmieszanem z gliną i mianowicie 4 kg. wapna gaszonego miesza się z 2 kg. gliny i do tego dodaje się trochę nawozu końskiego lub krowiego w suchym stanie. Mieszaninę tę rozrabia się wodą i rozcieńcza tak, by można było bielić drzewa jak najwygodniej i najskuteczniej.

Takie bielenie wapnem niszczy wiele szkodników ich zarodki i jajeczka, uniemożliwia tworzenie się gniazd rozmaitych owadów i ich rozwój. Prócz tego bielenie ułatwia drzewu przezimowanie. Nie raz można zauważyć, że kora drzew owocowych pęka i przemarza w czasie ostrych mrozów. To zdarza się szczególnie wówczas, gdy w zimie po dniu słonecznym, ciepłym i pogodnym nastanie nagle wielki ostry mróz i oświetlone drzewo pęka a nieraz ginie pod tym wpływem. Na wiosnę też można łatwo zauważyć, że bielone drzewa posiadają korę gładszą, i zdrowszą, podczas gdy niebielone są popękane i zawsze szorstkie.

Oprócz tego, można w zimie łatwo zauważyć, że

śnieg łatwiej i szybciej topi się na miejscach ciemnych, gdyż takie miejsca słońce lepiej ogrzewa i z powodu tego drzewo takie więcej cierpi w czasie mrozu. Natomiast bielone drzewa słońce nagrzewa słabiej, mniej je wydelikatnia, owszem hartuje i czyni odpornemi na niespodziany mróz.

Otóż w zimie powłoka gliniano-wapniowa chroni drzewo tak, jak koszula chroni ludzkie ciało, co sprawia, że takie drzewo rozwija się normalniej i intenzywniej w ciągu lata i daje więcej owocu.

Na wiosnę śnieg i deszcze ściera z drzewa taką powłokę gliniano-wapniową, która powoli spływa, przedostaje się do ziemi, w której tkwią korzenie, i wapno uruchamia wiele pokarmów w glebie i uprzystępnia je drzewu.

Ale zwykle na wiosnę wiele owadów, a zwłaszcza gąsienic wychodzi pniem w górę drzewa i przedostaje się do pączków i do kwiecia. Tych szkodników nie usuwa bielenie. Dlatego z końcem zimy powinno się w pewnych oddaleniach umieszczać krążki z masy lepkiej, mazistej, która schwyci wszelkie szkodniki pełzające ku górze i zabija je na czas i w ten sposób chroni się liść i kwiat przed zakażeniem względnie opanowaniem przez owady. Takie krążki zatacza się na pniu w koło drzewa najmniej w dwu miejscach.

Dr. Sk.

——oOo——

Wykaz cen z dnia 19 kwietnia 1932.

Pszenica czerwona dworska za 100 kg. 32.25—32.75, biała dworska 31.75—32, targowa dworska 31.50—31.75, żyto dworskie 29.50—29.75, targowe 29—29.50, owies dworski 26.50—27.50, targowy 26—26.50, zadeszczony 23—25, jęczmień na krupy 23—24, kukurudza krajowa 24—25, groch Victoria 32—38, za 1 kg. 55—66 gr; pół Victoria 29—32, za 1 kg. 50—55 gr; zwyczajny 27—29, za 1 kg. 40—45 gr; polny, pastewny 24—26, fasola biała 24—26, za 1 kg. 40—60 gr; krasa długa 36—38, za 1 kg. 55—60 gr; krasa mieszana 30—32, za 1 kg. 50—55 gr; mąka pszenna 45% krak. 51—52, za 1 kg. 56—58 gr; pszenna 60% krak. 48—50, za 1 kg. 52—54 gr; żytnia 65% krak. 45—45.50, za 1 kg. 48—50 gr; żytnia 65% pozn. 45—46, za 1 kg. 50—52 gr; pęcak targowy 34—35, za 1 kg. 40—45 gr; siekanka 34.50—35.50, za 1 kg. 42—45 gr; otręby pszenne i żytnie 17, siano słodkie 12—14, średnie 10—11, koniczyna pastewna 16—18, słoma długa 9—10, mierzwa 7.50—8, prasowana 8—8.50 zł.

WYKAZ CEN Z DNIA 22 KWIENIA 1932 R.

Jaja świeże skrzynia 85—95 zł; kopa 3.50—4 zł; sztuka 6—7 gr; ziemniaki 100 kg. 6—6.50 zł; 1 kg. 10—12 gr; marchew 100 kg. 10—11 zł; 1 kg. 20—25 gr; cebula 100 kg. 48—54 zł; 1 kg. 60—70 gr; pietruszka 100 kg. 24—26 zł; 1 kg. 35—40 gr; selery 100 kg. 30—35 zł; 1 kg. 45—50 gr. — Ceny pozostałych artykułów bez zmiany.

——oOo——

CENY KONI

notowane na Targowicy Końskiej w Krakowie dnia 19 kwietnia 1932 r.:

Konie pojazdowe lekkie 250—350 zł; robocze 200—450 zł; rzeźne 20—80 zł. Spędzono koni razem 182 sztuk.

CENY SKÓR:

Skóry wołowe za 1 kg. 1 zł; krowie za 1 kg. 70 gr; z jałówek za 1 kg. 80 gr; cielęce za sztukę 4 zł.

CENY ŁOJU:

Łój nerkowy za 1 kg. 80 gr; łój I. klasy za 1 kg. 50—60 gr; łój II. klasy za 1 kg. 40 gr.

PRZEBIEG HANDLOWY:

Spędy bydła i cieląt z powodu świąt żydowskich słabe — spędy trzody średnie. Ceny bydła, cieląt, jakoteż nierogacizny — zwyżkowały.

——oOo——

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Ferek.